

nie lub jest skradzionych z ambasad amerykańskich na Bliskim Wschodzie, w Afryce i Azji. Większość z nich zostanie sprzedana na czarnym rynku, część zostanie wykorzystana przez terrorystów.

W ciągu ostatnich miesięcy nielegalny przepływ emigrantów na granicy z Meksykiem wzrósł o 50% w odniesieniu do tego samego okresu z roku poprzedniego.

Rośnie tzw. narcko-terrorizm, czyli zamachy mające powiązania ze światem narkomanów.

narkotyków na Florydzie, posiadali pełną dokumentację, odznaki strażnicze i karty wstępu na lotnisko międzynarodowe w Miami. Doskonale podrobione.

Przekraczanie granicy amerykańskiej na jej południowym odcinku jest niezwykle proste. (Podobnie wygląda sytuacja od strony północnej). Brak odpowiedniej ilości straży granicznej uniemożliwia kontrolę nad przepływem uchodźców. Ponadto emigranci mogą liczyć na pomoc ze strony — jak stwierdza Komi-

now osob, które megalicznie przekraczają granicę. Wyłapanie terrorysty czy szpiega w takich warunkach — jest rzeczą praktycznie niemożliwą, chyba że będzie to zrządzenie losu. Przemyt ludzi do USA stał się jednym z bardziej intratnych businessów w Azji, gdzie pobiera się za ową "usługę" \$4,000-5,000. Czas najwyższy zatkać dziury na granicach amerykańskich. Problem jednak polega na tym, że nikt nie wie jak.

E.K.

ZDZISŁAW RURARZ

CO Z OGARKOWEM?

A więc sprawa wyjaśniła się, przynajmniej częściowo, na ostatnio zakończonym 27-m zjeździe KPZS. Nikołaj Wasiliewicz Ogarkow, 69-letni marszałek sowiecki, wybrany został ponownie, a raczej mianowany ponownie, na pełnego członka KC. W ten sposób ma nadal otwartą drogę do dalszej kariery wojskowej a może nawet politycznej, albo też Gorbaczow nie ma siły go ostatecznie wykończyć.

„Sprawa Ogarkowa”, jedna z najbardziej zagadkowych „kuchni kremlowskiej” ostatnich czasów, od prawie dwóch lat zaprzęta umysły wielu specjalistów i nikt właściwie nic tu nie wie konkretnego.

A sprawa jest ważna i wymaga pewnego komentarza.

Otóż wiadomo z całą pewnością, że w dniu „n”, ale raczej na początku września 1984 r., został on zdjęty, albo przesunięty, ze stanowiska I-go Zastępcy Ministra Obrony Narodowej ZSRR i Szefa Sztabu Generalnego. Nie ma natomiast pewności co do stanowiska jakie otrzymał. Wiadomo zaś, że dawne miejsce Ogarkowa zajął z dniem 6 wrze-

śnia 1984 r. jego zastępca, marszałek Sergiej Fiodorowicz Achromiejew.

Co do nowego miejsca pobytu Ogarkowa, to od początku pojawiły się różne spekulacje. Jak każde spekulacje tego rodzaju, były one trudno sprawdzalne. Kilka spraw wiadomo jednak z całą pewnością. Ogarkow był ongiś faktycznym dowódcą sowieckich sił zbrojnych, a tym samym i Paktu Warszawskiego, a

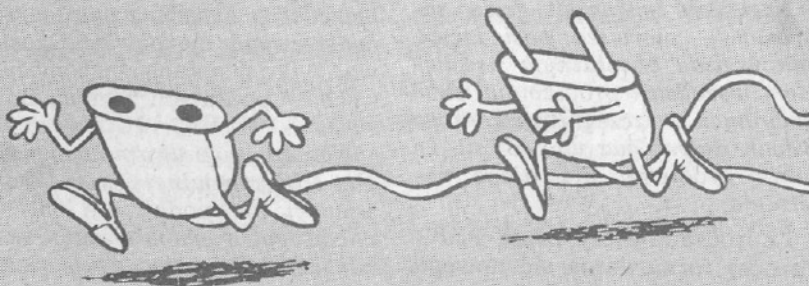
nie żaden marszałek Ustinow, który był cywilem w mundurze. Ogarkow był też, i jest nadal zapewne, najwybitniejszym sowieckim strategiem wojskowym w służbie czynnej. Wygląda też na to, że rozeznawał się dobrze w polityce wewnętrznej i międzynarodowej i odgrywał w obu jakąś rolę, z czasem bodajże rosnącą.

Czy to, czy coś innego było powodem zamiany go na zajmowanym stanowisku — nie wiadomo. Jeśli była to jakaś jego degradacja, wywołana jakimiś przewinieniami, to była to degradacja conajmniej dziwna. Ogarkow nie poddano bowiem żadnej publicznej krytyce, jak to miało ongiś miejsce z marszałkiem Georgijem Żukowem, którego ostro krytykowano za „bonapartyzm”. Nic podobnego nie zarzucono Ogarkowowi. Przeciwnie, Ogarkow nie został żadnym z komendantów sowieckich uczelni Sztabu Generalnego, jak początkowo niosły plotki, ale był na jakimś „odpowiedzialnym stanowisku”. Tak np. 30 grudnia 1984 r. na konferencji prasowej Rady Najwyższej ZSRR, rzecz raczej rzadka, podano do wiadomości, że Ogarkow jest nadal jednym z wiceministrów obrony narodowej i w ramach tej funkcji pełni odpowiednie obowiązki. Nie wyjaśniono jakie. Warto może zaznaczyć, że w sowieckim ministerstwie obrony jest aż 12 wiceministrów, w tym 3 z tytułem I-go Zastępcy.

Potem, tj. 25 stycznia 1985 r., organ sowieckich sił zbrojnych „Krasnaja Zwiezda”, podał krótko, że w Grupie Armii Radzieckiej stacjonowanej w NRD odbyła się konferencja Komsomołu, na której wystąpił Ogarkow. Przedtem jeszcze, bo 16 października 1984 r., ukazało się zdjęcie we wschodnio-niemieckim Neues Deutschland, organie partii komunistycznej, na którym pokaza-

Ciąg dalszy na str. 3

HUMOR POLITYCZNY CZY OBYCZAJOWY?



Głęboką treść zawiera stara przepowiednia
„Wyjątkowa to wtyczka, co nie tęskni do gniazdka”.

K. MONETA

CO Z OGARKOWEM?

Dokończenie ze str. 1

no Ogarkowa na wizycie u Ericha Honeckera, szefa partii i państwa wschodnio-niemieckiego.

Ogarkow, szeptano również, pokazał się także w Warszawie, choć oficjalnego potwierdzenia tego faktu nie było.

Powracając do wystąpienia Ogarkowa na wspomnianej konferencji Komsomołu w NRD, to przedostało się z tego tyle, że wystąpienie było bardzo „wojownicze”, niemal ostrzegające zebranych żołnierzy sowieckich przed mającą nastąpić lada dzień wojną.

Nadal jednak nikt nie wiedział nic konkretnego na temat nowego stanowiska Ogarkowa i wspomniane wyjaśnienie na konferencji prasowej też niewiele pomogło. Pomogło to wszystko jednak o tyle, że wiadomo było, iż Ogarkow nadal pozostał „kims”. Ale kim? Raptem w dniu 9 czerwca 1985 r. ukazała się jego nowa książka „Historia uczy czujności”, która nie tylko ma wydźwięk wojskowy, ale i polityczny (bardzo antyamerykańska w tonie).

Najbliższy prawdy, a może nawet powiedział całą prawdę, był Grigorij Romanow, ongiś jeden z członków Biura Politycznego i Sekretarza KC, który będąc na zjeździe komunistycznej partii w Finlandii oświadczył, po pijanemu czy trzeźwemu, w dniu 16 października 1984 r., że Ogarkow „dowodzi dużą częścią sił zbrojnych w zachodniej części ZSRR”. Spowodowało to, że zaczęto spekulować na temat objęcia przez Ogarkowa funkcji dowódcy tzw. Zachodniego Teatru Wojennego. Potem były jeszcze inne spekulacje, łącznie z objęciem przez niego funkcji Dowódcy Paktu Warszawskiego, ale spekulacje te się nie potwierdziły.

Teraz jednak wygląda na to, że istotnie Ogarkow może być dowódcą wspomnianego TWD (Teatr Wojennowo Diejstwowanija).

• Poświęćmy tej sprawie nieco uwagi.

Przede wszystkim należy wyjaśnić, że w ZSRR wprowadzono niedawno, prawdopodobnie w 1984 r., 4 „teatry wojenne” (istniały też w czasie wojny):

— Zachodni: obejmujący zachodnią część ZSRR, PRL, NRD i Czechosłowację; dowodzi nim prawdopodobnie

Marsz N. Ogarkow;

Oprócz tego istnieją jeszcze Strategiczne Siły Rakietowe, 4 Floty (Bałtycka, Północna, Czarnomorska i Pacyfiku), wyposażone także w rakiety balistyczne, lotnictwo i piechotę morską, PWO, czyli Powietrzna Obrona Kraju i WWS, czyli Wojenne Siły Lotnicze.

Na ile te inne siły powiązane są z TWD — dokładnie nie wiadomo, ale należy się domyślać, że istnieją tu jakieś ściśle powiązania, gdyż „teatry” mogą podobno prowadzić samodzielne działania wojenne (o ile byłaby zerwana łączność z Naczelnym Dowództwem, coś zupełnie możliwego w warunkach wojny nuklearnej).

Jeśli tak, to Ogarkow byłby tu głównym sowieckim „połkowodem” i on prowadziłby działania na największą skalę. Nie jest wykluczone, że właśnie z tego powodu opuścił Sztab Generalny i przeszedł „w pole”, aby móc efektywniej dowodzić operacjami. W takiej sytuacji zmiana przezeń stanowiska nie byłaby żadną degradacją, a przeciwnie — byłaby awansem. Jest to o tyle możliwe, że Ogarkow wygląda na istotnie najbardziej wytrawnego stratega. Warto przypomnieć, że Ogarkow uważa, iż wojna nuklearna jest nie tylko do wygrania dla ZSRR, ale wierzy on także w „pierwsze uderzenie” i bez ostrzeżenia. Ponadto wierzy on także, że wojnę można wygrać bez użycia broni nuklearnej, natomiast przy użyciu na skalę masową wojsk konwencjonalno-chemicznych. Którą z opcji Ogarkow przygotowuje w swoim „teatrze” — nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że siły sowieckie i polskowschodnio-niemiecko-czechosłowackie są właściwie gotowe do uderzenia konwencjonalno-chemicznego. Ogarkow wierzy także, że ich przewaga w Europie północnej jest taka, iż mogą one łatwo dotrzeć do Renu, jeśli nie do Kanału La Manche. Ponieważ Ogarkow ma bogate doświadczenie frontowe oraz był na wszystkich szczeblach dowodzenia w okresie pokojowym, nie mówiąc już o ukończeniu koniecznych uczelni i kursów wojskowych, w tym także technicznych, to jest on wyjątkowo groźnym przeciwnikiem.

Co więcej, Ogarkow ma też prawdopodobnie duże doświadczenie w dziedzinie „strategicznego maskowania”, koniecznego do zaskoczenia przeciwnika, a także w dziedzinie

tym, 12 pancernych i jedna, polska, spadochronowa). Ma on także pod swoimi rozkazami siły lotnicze i raketowe bliskiego i średniego zasięgu.

Ogarkow jest więc prawdziwym „wodzem” i ma siły pod swoimi rozkazami bezpośrednio bezsprzecznie w świecie największe.

Czy Ogarkow pójdzie na ich czele do ataku, czy też będzie przeniesiony z powrotem do Moskwy, może nawet na ministra obrony — nie wiadomo.

Ale po ostatnim zjeździe KPZS wiadomo już na pewno, że Ogarkow jest nadal „kims” i może nawet ważniejszym niż kiedykolwiek przedtem. Jeżeli ZSRR przygotowuje jakąś „strategiczną niespodziankę”, to z pewnością Ogarkow nadaje się do jej wykonania najlepiej. Czy jednak do tego dojdzie w ogóle i czy Ogarkowowi udałoby się wykonać uderzenie tak jak to zdawkowo wypowiadał — też nie wiadomo.

Gwiazda Ogarkowa świeci jednak nadal. Czy światłem bardziej złowieszczym niż dawniej — jeszcze nie wiemy. Ogarkowa zapominać jednak nie należy. Może się on bowiem „przypomnieć” kiedyś nagle i to w sposób wysoce niebezpieczny.

Zdzisław M. Ruraz

Hotele i motele. W tym roku należy oczekiwać wzrostu cen o 4% do 6%, co również ma swoje powiązania ze spadającymi cenami paliw płynnych.

DWIE KONFRONTACJE

Od dawna zanosilo się na konfrontację między Stanami Zjednoczonymi i Libią. Terroryzm międzynarodowy, wspierany przez płk. Kaddafiego, pociągnął za sobą zbyt wiele ofiar, aby można było całą sprawę zlekceważyć. Zamachy bombowe na lotniskach Wiednia i Rzymu dopełniły miarki. Administracja waszyngtońska zapowiedziała odwet. Pomijając aspekt sankcji gospodarczych, dowództwo USA skierowało 30 okrętów (w tym i lotniskowce) wchodzących w skład Piątej Floty, a stacjonującej w rejonie Morza Śródziemnego, do brzegów Libii w „celu przeprowadzenia regularnych manewrów”. Rzecz jednak w tym, że płk. Kaddafi ogłosił (już dość dawno) światu, że cały łuk Zatoki Sidra od Bengazi prawie do Tripolisu stanowi teren jego wód

śniej, a Kaddafi nazwał to „kim zwycięstwem narodził się”. W środkach przekazu Libii nie powołał się na własnych, natomiast no, że Libia zestrzeliła amerykańskie (czem czają Amerykanie). Płk. Kaddafi wezwał wszystkich do atakowania placówek amerykańskich. Czy kryzys zostanie rozwiązany? Należy wątpić, że Libia zdoła sobie sprawę, że wystawić swych sił w takim supermocarstwie USA, ale może dokona poważnie, Amerykanie zastosowanie ataków stycznych. Szereg amerykańskich otrzymało zwiększenia czujności ostrzegł ambasadę US, że ma pewne wiadomości, że zostanie ona zaatakowana



PIENIĄD
AL
TO JE
INFORMUJEMY P
S. ARCHER ZAO
CENACH. PRZY

DO
1-8
Air Oce

980
SK

medawno, prawdopodobnie w 1984 r., 4 „teatry wojenne” (istniały też w czasie wojny):

— Zachodni: obejmujący zachodnią część ZSRR, PRL, NRD i Czechosłowację; dowodzi nim prawdopodobnie

Marsz. N. Ogarkow;

— Daleko-Wschodni: obejmujący sowiecki Daleki Wschód; dowodzi Gen. Armii Iwan Trejak;

— Południowo-Zachodni: obejmujący południowo-zachodnią część ZSRR oraz Rumunię, Węgry i Bułgarię; dowodzi Gen. Armii Iwan Gierasimow;

— Południowo-Wschodni: obejmujący obszar od Zakaukazia na wschód, z Afganistanem włącznie i prawdopodobnie w okolicach Bajkału stykający się z TWD Dalekiego Wschodu; dowodzi Gen. Armii Michaił Zajcew.

Teatrom podlega 16 okręgów wojskowych (które na wypadek wojny mogą zamienić się na tzw. fronty).

Z pośród 4-ch wymienionych TWD za najważniejszy uważa się Zachodni, dowodzony przez Ogarkowa. To ten teatr prowadziłby głównie wojnę przeciwko NATO w Europie, a nawet częściowo może także przeciwko kontynentowi północno-amerykańskiemu.

tych, w tym także technicznych, to jest on wyjątkowo groźnym przeciwnikiem.

Co więcej, Ogarkow ma też prawdopodobnie duże doświadczenie w dziedzinie „strategicznego maskowania”, koniecznego do zaskoczenia przeciwnika, a także w dziedzinie działań ofensywnych. Uważa się, że opracował on nawet specjalne metody przepraw, ze specjalnymi mostami włącznie. Podobno zna się też na niektórych operacjach wywiadu wojskowego i ponadto ma podobno bardzo duże poparcie także w KGB.

Tak czy inaczej, Ogarkow zrobił zawrotną karierę w armii i już w kwietniu 1968 r. został Generałem Armii, co było swego rodzaju wyjątkiem ze względu na jego wówczas stosunkowo młody wiek. Szybko też dostał się do Sztabu Generalnego jako Z-ca Szega, a potem jego Szef. On też przeprowadził w 1981 r. wielkie manewry „Zapad 1981”, które wykazały, że ZSRR i jego satelici gotowi są do uderzenia na Europę Zachodnią.

Pod bezpośrednim dowództwem Ogarkowa znajduje się prawdopodobnie 55 sowieckich dywizji zmechanizowanych (w tym te stacjonowane w NRD, PRL i CSRS), 34 dywizje pancerne i 5 spadochronowych, a także 15 polskich, 10 czechosłowackich i 6 wschodnio-niemieckich (w

skład P
w rejon
do brzo
prowac
newrów
płk. K.
dawno)
Sidra
Tripolis
terytori
“linią ś
rodowe
terytori
łądu. N
lotów
się poci
miastov
kietowe
tym zat
trolowe
runku
Konflik
groźniej
dni póź
się spok
rwali m

Przez
podstaw
niezdol
Od roku
zostało
nie moż

Do pr
będące
powyżej
których
życia. Po
mogą kv

Pracov
ubezpiec
półtora
Ponadto
niewidol

Aby z
musi po
podejmo
roku, lu
że wym
innych p
czwarta

Jeżeli
czeki di
szczęściu
po pewn

Byliśmy, jesteśmy, będziemy

Z CZYM W NOWY ROK 1986

— 5-ty rok istnienia “Solidarności”

— 4-ty rok wzmożonych prześladowań działaczy i sympatyków “Solidarności”

— dalszy wzrost zadłużenia kraju

— dalsza dezorganizacja gospodarki kraju

— dalsza dezorganizacja życia naukowego, społecznego i kulturalnego kraju

— dalszy wzrost nieufności do panującej władzy

— dalsze poparcie opinii światowej dla “Solidarności”

CHCIAŁOBY SIĘ ZAPYTAĆ — JAK DŁUGO BĘDĄ KOMUNISCI JESZCZE NISZCZYĆ NASZĄ OJCZYZNĘ?

A JAKIE MAMY PRAGNIENIA?

— wolnej i sprawiedliwej RP

— poszanowania godności, sprawiedliwości, wolności i równości dla wszystkich ludzi